

OPIEKUN KATOLICKI

Rocznik XIX.

W pracy i oświacie, przyszłość nasza!

Nr. 11.

Gliwice, (Gleiwitz), dnia 12-go Marca 1892.

„Opiekun Katolicki“ (dawniej „Gazeta Górnoszlącka“) wychodzi raz na tydzień co sobotę. Przedpłata kwartalna wynosi na pocztach jak i dla miejscowych 60 fenigów, w Austrii z przesyłką 50 centów; w Ameryce pół dolara. Listy nadsyłać należy franko pod adresem: Redakcyja lub Ekspedycyja „OPIEKUNA KATOLICKIEGO“ w GLIWICACH (Gleiwitz Pfarrstrasse 20). Za ogłoszenia płaci się od wiersza petytowego lub zajętego miejsca 20 fen.

Ogłoszenia przyjmuje Ekspedycyja i Administracyja „Opiekuna“ w Gliwicach jako też i we Wrocławiu Adolf Mosse, oraz Haasenstein i Vogler w Berlinie i Hamburgu. — W Warszawie Rajchman i Fremder, ulica Senatorska Nr. 22. — W Frankfurcie n. M. Daube i Comp. — W Paryżu i na całą Francyję A. Sławiński, Paris, Rue Véveley Nr. 3. — Rękopisma nadesłane Redakcyi nie zwracają się, lecz bywają niszczone. — Tłómaczenia uskuteczniają się bezpłatnie.

Czas już zapisywać sobie „Opiekuna katolickiego“ na pocztach i w agenturach naszych. Kwartalnie kosztuje tylko 60 fenigów.

Do naszych Czytelników i Czytelniczek!

Druk pisma naszego przenieśliśmy z Bytomia do Gliwic, co się wiele przyczyni do ulepszenia tegóż, tak co do treści jak i druku czytłego. Wprawdzie koszta znacznie się powiększyły, lecz mamy nadzieję, że Szanowni Czytelnicy i Czytelniczki uznając z jednej strony naszą pracę a z drugiej zwiększone koszta, dołożą starań, by zwiększyć koło przyjaciół pisma naszego a do tego nadarza się obecnie najlepsza pora.

Więc na nowo Bracia mili ręce sobie dajmy,
My oświatę a wy datkiem wzajem się wspierajmy,
Wszelki ciężar łatwo zniosą spojone ogniwa,
Bo gdzie miłość tam duch silny, bo tam Bóg przebywa.

Czytajcie tylko katolickie pisma!

Biskup strasburski ks. Fritzen, w tegorocznym liście pasterskim, bardzo odpowiednio o znaczeniu katolickiej prasy poucza:

Ojcowie i matki! — woła ks. biskup w swym

liście, czuwajcie nad czytaniem waszych dzieci. Jeżeli zaniedbacie tego obowiązku, to winni być dziecie, jeżeli wasze dzieci, napoiwszy się trucizną złych pism, poniosą szkodę na duszy i ciele. Precz ze złemi pismami! Czy możecie sami siebie jeszcze szanować, jeżeli nawet opłacacie to, co rani wasze najszlachetniejsze i najświętsze uczucia? Czy to nie jest brakiem charakteru bezprzykładnym? Jeżeli w niektórych krajach pisma katolickie nie mogą tyle zdziałać, ile działają nieprzyjazne nam pisma, to winni temu są katolicy. Natychmiast nastąpi zmiana na lepsze, jeżeli każdy katolik, trzymający pismo, będzie uważał za najświętszy obowiązek, aby swój rodzinie dostarczyć pisma katolickiego.“

Sąsiedzka zgoda.

O jak jest dobrą o jak chwalebną, o jak jest przyjemną Sąsiedzka przyjaźń, braterska miłość, kiedy jest wzajemną!

Taką to piosnkę — osnutą na słowach Pisma św. — słyszeliśmy razu pewnego i podobała nam się bardzo. Ależ w tem pomyśleliśmy: gdzie to tej zgody sąsiedzkiej i bratniej spójni, i przyjaźni szukać! . . .

Nie ma dziś w sąsiedztwach zgody i miłości, często nawet dla drobnych i bardzo mizernych przyczyn. I tak:

— Jakże się tu nie gniewać na nich, kiedy mi ciągle robią szkodę, konie lub bydło wpuszczają w krasikoń, albo wypasają mi łąkę!... tak żali się jeden.

— Mam tu być dobrym na sąsiadów! trzymają kur bez liczby, które wszystko wygrzebią, co zasieję w ogrodzie!... Oto skarga drugiego.

— Żyj tu w zgodzie z takim sąsiadem, kiedy co pojedzie z plugiem w pole, to mi skibę z miedzy oderznie, albo po mym obsianym zagonie przejedzie.

— Muszę się z nim kłócić, bo jego dzieci moim dzieciom przejść spokojnie przez drogę nie pozwolą, wyzywają, biją, kamieniami na nie rzucają!...

— Ja bym miał ustąpić? . . . przecież on młodszy, on był dzieciakiem, kiedy ja już gospodarzem!

Posłuchaj teraz drugiej strony, a te same usłyszysz skargi i zażalenia. I jakież ztąd wniosek? Oto, że po wsiach i miasteczkach naszych zupełny brak wzajemnego ustępstwa!

Nie chce jeden, by mu robiono szkody, a sam dniem i nocą nad sposobami szkodnictwa rozmyśla i takowe wykonywa. Broni jeden drugiemu trzymaniu kur i innego drobiu, a sam go jeszcze więcej posiada! Gniewa się inny na niesforność sąsiedzów dzieci, a swoich nietylko nie karci za nadużycia, ale przeciw tamtym podżega i namawia! Nie chce inny, by mu z miedzy pasków urzynano ziemi, a sam nie lepiej czyni. A cóż mówić, żeby jeden drugiemu ustąpił, zszedł z drogi, zmilczał, a przytem i przypomniał sobie owo święte zdanie: *Nie czyni drugiemu, co tobie nie miło!* Od Abrahama bodaj wszyscy sąsiedzi i krewniacy wzajemnego

DWAJ BRATOBÓJCY

czyli

KAPLICA W TROCHTELFINGEN.

Podanie dla ludu katolickiego opracowane.

Przedruk zastrzega się.

Na pograniczu Wirtembergu i Bawaryi, gdzie szorstkie Alpy łączą się z wyżyną frankońską, leży wązka i samotna dolina. Po stronie Wirtemberskiej wznoszą się prawie pionowo niebotyczne skały i przykre kamienie. Dzikie tylko zarośla, jałowe wysmukłe jodły i cierniste krzewy rosą nędznie po tych granitowych opokach. Zaiste przykre i niedostępne są te góry! Z drugiej strony widzisz tam zwolna wznoszące się wzgórza, okryte lśniącą zielonością sosien, w blasku słonecznym tłusty sok z siebie wydających. Jeżeli tam na skalistych szczytach osiadają i gnieźdzą się krążące sępy, których przeraźliwy wrzask rozlega się w powietrzu, to tutaj ozywają gęstwinę lasu biegające jelenie i sarny, zaczem w głębi doliny dzika świnia wala się ze swemi prosiętami w niechlujnym błocie leśnego bagna.

Jeżeli wędrowiec niegdyś od Bopfingen się zbliżający wstąpił w spokojną ciszę tej doliny, natenczas ogarnęła jego serce owa błoga spokojność, właściwa okolicom, gdzie przyroda nie została jeszcze znieważana przemysłem człowieka

ubiegającego się za korzyścią. Pokrzepiwszy się tutaj i nabrawszy nowych sił udał się w dalszą podróż, nie zważając na świerczenie świerszcza na kraju drogi, ani się troszcząc o chrapliwe krakanie kruków; nawet przeraźliwe gwizdanie pukającego dzięcioła nie odbiło się o jego ucho. Sama tylko natura w swój dzikomajestatycznej piękności z jednej, tylko miła prostota przyrody z drugiej strony doliny, zajęła swoim urokiem jego serce i umysł. Zatopiony w podziwieniu natury i posłony jej przyjemnością skierował swe kroki dalej. W tem okraża droga jeden róg skały i jak za uderzeniem laski czarodziejskiej rozprzestrzenia się dolina, otaczając ze dwóch stron pagórek dobrze i bogato obudowany, na którego wierzchołku wznosi się wspaniały zamek, licznymi wieżami obronnymi dokoła opatrzony, a u stóp jego otaczająca go wesola wioska.

Jakże malowniczy widok! — Jak zginają, kręcą i tulą się smugłe występy tak ozdobne na olbrzymiej budowie, która jak gdyby świadoma siebie samą, spogląda w zieloną dolinę! Czyliż to nie wygląda, jak gdyby domki i chaty u stóp pagórka będące, na pozór spłoszone lub nieśmiało w obec olbrzymiego gmachu, pod liściem drzew utaić się chciały?

Przed pięćset laty przeszło, mieszkał w tym zamku dzielny rycerz pan Gerung z Emmels-hofen. Będąc okazałej postawy i szlachetny co do osobistości, odznaczał się między wszystkimi

rówiennikami jako mężny i dzielny bohater, gdy świetny pancierz na nim połyskiwał a szyszak z wiejącym pióropuszem głowę jego zdobił, i gdy tak uzbrojony pędził na dziarskim rumaku. Lecz jakkolwiek już fizycznie okazałością postawy przed innymi celował, to przecież jego umysłowe zalety duszy i serca były o wiele większe. Wyrządzanie krzywdy, lub jak to wielu innych rówienników czyniło, złupienie drugich i wszczynanie zatargów przez szukanie sporu z sąsiadami, uważał za okropną zbrodnię. Ustupując chętnie, unikał wszelkiej zwady, i owszem jeżeli sądził, że niezgody między drugimi będzie mógł załatwić, natenczas żadna ofiara czasu i trudu nie była mu za wielką, iżby jęj nie mógł ponieść w tym celu.

Z następstwa rzeczy wynika, że cesarz niemiecki bardzo chętnie tego rycerza na swoim dworze widział, i wszyscy mieli uciechę, gdy pan Gerung w rycerskiej szermierce mierzył z którymkolwiek przeciwnikiem. Żaden rycerz nie potrafił oprzeć się jego sile i zwinności w obrotach, by dotrzymać placu. Przy takich turniejach właśnie zdarzyło się, iż poznał szlachetną pannę Małgorzatę Holheim, z której ręk według ówczesnego zwyczaju złoty łańcuch, jako pierwszą nagrodę w darze od cesarza przyznaną, otrzymał. Za ledwie rok minął, a doprowadził dzielny rycerz tę szlachetną i urodną dziewczę do swego zamku jako uczciwą i rządzą gospodynię.

Uczmy dzieci czytać i pisać po polsku!

uczyli się ustępstwa! On miał synowca Lota. Byli z początku razem.

Razem na rozkaz Boży podróżowali i miejsce zamieszkania zmienili, razem mieszkając!... Abraham i Lot mieli liczne majątki składające się z owiec, wołów, osłów, wielbłądów. Między czeladką Abrahama i czeladką Lota wszczęła się kłótnia. I ci, i ci chcieli mieć lepsze pastwiska! Toć pewno Abraham starszy nie ustąpi, a jako mocniejszy przegoni i zwycięży Lota? nie jeden tak pomyślałby sobie. Przeciwnie! On cudny wzór ustępstwa pozostawił potomności. Sam jakkolwiek starszy i patriarchy rodziny, do wyboru pozostawia Lotowi miejscowość, która mu się upodoba. Jeżeli Lot wybrał w prawo Abraham miał iść w lewo, byle tylko zgoda między nimi i między ich kwiłtami pasterzami!... Ach! nasładowyż tę świętą zgodę a cnotę Abrahama! Wzajemne ustępstwa i przebaczenia niech opromienia sąsiedzkie nasze stosunki! Zgoda, złota zgoda niech nie będzie przyćmiona błahemi niechęciami i żądaniem! Miłszą ona być winna niż ziarn kilka zboża, niż garść ziemi, (której nam i tak na mogile nie zabraknie)!..

Żydzi życząc komuś największego nieszczęścia i złego, życzą podobno złego sąsiada!...

O! sąsiedzka zgoda, o bratnia miłość! jak jesteś dobra, miła i przyjemna! kwitnijże w sercach naszych i błyskaj swą cudną barwą we wszystkich stosunkach naszych!

Wino owocowe, jako środek zmniejszenia pijaństwa.

Największą klęską naszego narodu jest niewątpliwie pijaństwo, które przyczynia się najwięcej do naszego duchownego i materialnego upadku. Wydajemy co rok około 400 milionów mrk. na wódkę, wino i piwo,*) a z tej olbrzymiej kwoty ani dziesiąta część nie wpływa do naszych kieszeni, gdyż znaczna część tych pieniędzy idzie za granicę, albo bogaci niechętnie nam żywiły; to też pijaństwo podwójnie szkodzi naszemu narodowi. Zapijają się także Anglicy, Niemcy, Węgrzy i t. d., ale pieniądze przepity przez nich pozostaje w rękach krajowców. Mało kto z naszych ziomków zwraca uwagę na tę ważną sprawę, która nie tylko przyczynia się silnie do naszego ubóstwa, ale grozi nam nawet zupełnym wywłaszczeniem.

Chwalebne są usiłowania duchowieństwa, aby za pomocą bractw trzeźwości wykorzenić pijaństwo, ale nie osiągnie ta szlachetna praca

*) Według twierdzenia niektórych znawców wynosiła kwota 600 mil. marek.

pożądanego celu, jeżeli światli kraj swój miłujący rodacy nie będą w świeckim kierunku pracowali celem zwalczania tego przekłętą nałogu. Do tych usiłowań należą przede wszystkim świeckie towarzystwa wstrzeźliwości, książki, broszury i pisma czasowe przeciw pijaństwu, oraz stanie kawiarnie bez alkoholycznych napojów. Najpewniejszym jednakże środkiem byłoby zastąpienie wódki innymi nieszkodliwymi napojami, a mianowicie tak zwanym winem owocowym, które odgrywa bardzo ważną rolę w Anglii, Danii, w północnej Francji i w wielu okolicach Niemiec. U nas ważna ta gałąź dobrobytu jest prawie zupełnie zaniedbana, gdyż tylko tu i owdzie pojedyncze jednostki zajmują się w naszym kraju fabrykowaniem win owocowych.

Dotąd piszą i mówią powszechnie tylko o jableczniku. Istotnie jest to bardzo dobry napój, posiadający zarazem wielkie przymioty lecznicze, ale na wielkie rozmiany nie możemy go jeszcze wytwarzać, gdyż brał nie w naszym kraju jablek, a przynajmniej stóscownych. Trzeba sadzić i szczepić odpowiednie gatunki jabłoni, a do tego nie każdy ma sposobność i ochotę, zresztą trzeba dość długo czekać na pożądane skutki. Zapominamy, że u nas rośnie wielkie mnóstwo roślin jagodowych, które już za 2 lub 3 lata sownie oplacają pracę i nakłady. Najważniejszym w tym względzie jest krzak porzeczkowy, którego owoc posiada zupełnie te same własności co winogrona, z tą tylko różnicą, że zawiera mniejszą wartość cukru. Przede wszystkim radzę zatem pielęgnować porzeczkę. Niewielki ogródek może wydać tyle wina porzeczkowego, że wystarczy na rok cały. Na mordze roli można zasadzić 2500 krzaków świętojanek, a te wydadzą w przecięciu 200 do 250 cetnarów jagód, które przerobione na wino, czyli porzecznik mogą dostarczyć 3000 i więcej nawet marek dochodu. Praca przy hodowaniu świętojanek i robieniu wina nie jest trudną; chodzi tylko o to, aby zacząć.

Zresztą i z innych owoców, jak np. z bżowych jagód, borówek, wiśni, a nawet z pasternaku, buraków i marchwi można mieć orzeźwiający napoje, o wiele lepsze i tańsze od wódki. Porzecznik własnej roboty kosztuje najwięcej 25—30 fen. za litr; napoje są nawet tańsze.

Wiosna się zbliża, zatem czas wielki, aby pomyśleć o sadzeniu malin, agrestu, jeżyn, a nade wszystko porzeczek czyli świętojanek. Gdyby choć połowa gospodarzy i tak zwanych komorników posiadała ogródki z porzeczkami, a przytem była upowszechnioną znajomość wyrabiania win owocowych, pijaństwo zaczęłoby się wkrótce

widocznie zmniejszać. Wymownego dowodu dostarczają te kraje, gdzie wino owocowe jest rozpowszechnione, jak np. Wyrtembergia, Dania i północna Francja.

Dodajemy, że wyrób tych napojów jest łatwym, że można go powierzyć nawet dorosłym dzieciom. „Pobudka.“

Wiadomości polityczne.

Niemcy.

* Berlin. Sejm niemiecki obradował nad wnioskiem socjalistów o upaństwowienie aptek. W rozprawach przypomniano, że tę myśl od 20 lat w pismach i petycjach popierał szczególnie aptekarz Kempf w Scinawie (Steinau). Jako główny powód do upaństwowienia aptek podawają większą taniość lekarstw. Sekretarz stanu, minister Boetticher oświadczył, że rząd przedłoży projekt względem aptek, ale nie w myśli upaństwowienia ich. — Kiedy zabierano się do głosowania nad tym wnioskiem, stwierdzono, że za mało posłów jest obecnych do powzięcia stanowczej uchwały. — Nastąpiło pierwsze czytanie projektu o stanie obłączenia w Alzacji i Lotaryngii. W imieniu Polaków oświadczył pan Dziembowski, że posłowie polscy głosować będą przeciw takiej ustawie, jako przeciw wszelkim wyjątkowym ustawom, gdyż w obec prawa wszyscy poddani powinni być równi. Przyjęto potem resztę paragrafów o zakładach telegraficznych wedle uchwał odnośnej komisji.

* Wkrótce rozpocznie się na Moabie budowa kościoła dominikańskiego, bo ostatnia przeszkoda ze strony miasta już usunięta.

* W pruskiej Izbie poselskiej nastąpiło drugie czytanie projektu o kosztach policyjnych. Wedle tego mają co rok na policję płacić: miasto Berlin 2 marki 50 fen. za każdego mieszkańca, inne większe miasta aż do 75 tysięcy mieszkańców 1 m. 50 fen. za każdego mieszkańca, mniejsze miasta jeszcze mniej. Projekt ten został przyjęty.

* Od początku roku etatowego aż do końca stycznia b. r. wynosiły dochody z poczt i telegrafów 196,854,148 m. (w porównaniu do z r. więcej o 8 045 072 marek), a dochody z kolei 48,140,000 (więcej o 2,355,000 marek).

* Pruski minister spraw rolniczych zjedzie podobno w tych dniach nad granicę rosyjską z powodu wybuchu pomoru między bydłem w niektórych miejscowościach Królestwa Polskiego.

* Cesarski gubernator w Wschodniej Afryce wydał rozporządzenie, zwalniające chrześcijańskie stowarzyszenia misyjne od opłaty ceł.

* Nowy podatek dochodowy — według dotychczasowych zestawień — ma przynieść 25 milionów marek więcej.

* W sprawie sprowadzania robotników z Królestwa Polskiego i Galicji donoszą do „Schlesische Zeitung“ co następuje:

„Ażeby zaradzić wielkiemu brakowi robotników na wsi upoważnił minister spraw wewnętrznych naczelnego prezesa do wydania pozwolenia sprowadzania również i żonatych robotników z Królestwa Polskiego w większych niż dotychczas rozmiarach. Pozwolenie to udzielone ma być tylko na rok jeden. Podania pod tym względem zamieszczone być mają do radców ziemiańskich.“

Jestto cnota nad cnotami, trzymać język za zębami.

Może zostać okrutnikiem,
Kto wojować zwykł językiem;
Nim jak mieczem zranic można,
Więc jak z mieczem rzecz ostrożna:
Jestto cnota nad cnotami,
Trzymać język za zębami.

Dobrze widzieć, słyszeć wiele,
Ale mówić, przyjaciele,
Lepiej mało, zawsze z miarą,
Na zasadę bacząc starą:
Jestto cnota itd.

Nie obłudnie, lecz mów szczerze,
A gdy kłamać chęć cię bierze.
Rozważ dobrze i stul usta,
Bo przestroga to nie pusta:
Jestto cnota itd.

Żyć w spokoju jakże błogo!
Nie obmawiaj więc nikogo,
Będzie miło drugim, tobie,
Na przysłowie pomnąc sobie:
Jestto cnota itd.

Cheesz powiedzieć jaką plotkę,
Myśl, że masz na ustach kłódkę;
Zamilcz lepiej, plotki szkodzą,

W dobre imię braci godzą:

Jestto cnota itd.

Miałbyś głupstwo wypowiedzieć,
Lepiej stokroć cicho siedzieć:
Korzystniejsza powściągliwość,
Niż zbyt uczynna gadatliwość:
Jestto cnota itd.

Gdy się nie chcesz później smucić,
Zaniechajże się więc kłócić:
Nie powtarzaj, nie przeklinaj,
Często sobie przypominaj:
Jestto cnota itd.

Jedno słowo szkodzi wiele:
Tajemnicę przyjaciele
Gdy ci kiedy powierzyli,
Nie wydaj jej w żadnej chwili:
Jestto cnota itd.

I nie zdradzaj swoich braci;
Kto gaduła, wiele traci,
Każdy się go potem strzeże,
Nikt nie ufa mu w swój wierze:
Jestto cnota itd.

Dwoje oczu do widzenia,
Dwoje uszu do słyszenia,
Jedne usta niebo dało,
A więc lepiej mówić mało,
Boć: Jest cnota nad cnotami,
Trzymać język za zębami.

* — Z zakazu władz cofnięto 13 wychodźców przybyłych go Ameryki; zakłady dobroczynne zajęły się nimi i odesłały ich do Europy.

* — Biskup monasterski ks. Herman Dingelstad rozwodzi się w liście pasterskim o czci Bogarodzicy, i to ze względu na to, że w tym roku przypada 250 rocznica pielgrzymek do Kevelaer, gdzie co rok tysiące ludu wiernego szukają pociechy u „Pocieszycielki utrapionych.“ Dyecezya monasterska ma jeszcze drugie miejsce licznych pielgrzymek; jest to miasteczko Telgte (2 małe mile od Monasteru oddalone.) gdzie się znajduje cudami słynący obraz „Matki Bolesnej.“

Wiadomości zagranicze.

Austria. We Wiedniu panuje obecnie taka bieda w kołach robotniczych, że rozdzielają chleby. 1go Marca przybyło w jedną część miasta blisko 6000 mężczyzn po chleb, w innej części miasta niemal 6000 niewiast. — Rozdano na jeden raz 4000 bochenków chleba.

* — Sejm galicyjski został 3go b. m. otwartym.

* — Według urzędowych wiadomości umarło w Styczniu roku bieżącego na influencję w Gracu w Styrii 490 osób, a 20 tysięcy zachorowało. (Grac liczy 100 tysięcy mieszkańców).

Rosya. W dniu 2go Marca nadeszło do Petersburga z Paryża 45 milionów w złocie. Jest to część zaciągniętej pożyczki. Pieniądze te obrócone zostaną na zaradzenie głodowi i na cele wojskowe.

* — Rząd rosyjski utworzy w najbliższym czasie dwa nowe korpusy na Wołyniu i w Królestwie Polskiem w skład których wejdą 39 i 32 dywizje piechoty, stojące obecnie na Kaukazie.

* — W Tobolsku na Syberii wybuchły bardzo groźne rozruchy wśród ludności i rozszerzają się coraz w dalsze okolice.

* — Z Petersburga donoszą urzędowo, że tyfus plamisty szerzy się niezmiernie w guberniach Saratowskiej, Astrachańskiej i Penzeńskiej. Wszystkie szpitale są przepelnione.

Francya. Encyklika papieżka wystósowana do duchowieństwa i katolików we Francyi powiada, że obowiązkiem ich jest stosować się do wszystkich rządowych rozporządzeń, należy bowiem odróżnić władzę od nadużyć, które powinno się zwalczać środkami dozwolonymi konstytucyją.

Wiadomości z bliska i z daleka.

Głiwice. Tutejszy „Związek katolickich robotników“ ma zamiar dać polskie-teatralne przedstawienie. W tym celu przysposabiają się członkowie do wiernego oddania sztuk: „Gorzalka“ i „Dzwonek św. Jadwigi“. Jedna i druga sztuka moralna i bardzo budująca.

— Komitet przygotowujący 39-ty wiec katolików niemieckich, który się ma odbyć w tym roku w Moguncyi, uzyskał audyencyą u księdza biskupa dr. Geyra. Biskup wyraził radość swoją, że Moguncya będzie miała szczęście przyjąć w swych murach katolickich mężów Niemiec, udzielił swego błogosławieństwa i nakazał uroczyste nabożeństwo w katedrze na intencyę uproszenia łaski nieba dla prac komitetu. Nabożeństwo to odbędzie się w dniu 23 b. m. Czas nagli, aby i o polskim wiecu katolickim pomyśleć.

— Wsparcie otrzymać mają inwalidzi, którzy okaleczeli w wojnie duńskiej r. 1864 przy zdobyciu szanieców pod Dyblem i którzy obecnie jeszcze chorują oraz pozostałe wdowy i sieroty po zmarłych inwalidach. Zgłaszać się należy do najbliższej władzy i okazać dotyczące tej sprawy papiery.

— Zgorzał tu wielki młyn parowy z wielkimi zapasami zboża i mąki, należący do firmy Danziger & Rappaport. Młyn ten był zabezpieczony w kilku towarzystwach, dla tego spodziewać się należy, że właściciele nie będą mieć złąd szkody. Zkąd i jak i powstał pożar, dotychczas nie wiadomo.

— Przypominamy wszystkim właścicielom domów, aby w razie ślizgawicy, posypywali przed swymi domami chodniki i tretaory piaskiem lub popiołem. Gdyby tego kto nie uczynił a stałby się jaki wypadek przez podślizgnięcie, to ten wypadek może więcej kosztować czasem, aniżeli cały dom wart jest. A więc gospodarze, bądźcie ostrożni!

— Przypominamy także właścicielom drzew owocowych lub tychże dzierzawcom, że przed 15 Marcem drzewa te muszą być oczyszczone z robactwa, inaczej podpadną niepotrzebnej karze.

— Petycyja o naukę języka polskiego liczy już 81,000 podpisów, a temu jeszcze nie koniec. Przed 10-ciu laty prośba w tym samym celu, miała 52,000 podpisów.

— W kopalni Maryi pod Miechovicami, górnik niósł naboje dynamitowe obok palącej się lampki; naboje rozgrzały się, nastąpił wybuch i górnik został rozdarty na kawałki.

— Niemieckie gazety w prowincjach zachodnich pełno podają ogłoszeń o dostawie ludzi roboczych. Ogłoszenia te brzmią tak, jak zawiadomienia u nas handlarzy bydtem rozpłodowem, — n. p. „Treffs bestimmt am 2. März mit 10 Landmädchen und 8 Knechten in Berlin ein. Kräftige Leute, Ostpreussen, jung, billig. Bitte Abholung prompt.“ Po większej części jest to „towar polski“.

Zabrze. Na kopalni „Königin-Louisegrube“ urządzono w tym tygodniu nowe oświetlenie elektryczne, składające się z 200 lamp.

Tarnowice. Nowo wybudowany gmach szkoły górniczej 3-piętrowy przedstawia się bardzo pięknie, a z dniem 1go kwietnia już będzie w przeznaczonym celu oddany do użytku.

* **Rozdzień.** Ospa, której tak lękaliśmy się, aby się do nas nie dostała, okazała się już na jednej osobie według orzeczenia lekarza. Leczyć już się czynią wszelkie kroki ostrożności i przeszkoda dalszemu się szerzeniu; Niemniej nadzieję, że nie przybierze większych rozmiarów.

o — **Katowice.** Ogólna tu skarga naszych kobiet (żon), że żywności nie mogą dostać kupić z pierwszej ręki, jak tylko drogą do handlerzy. Ci bowiem już na drodze zatkują ludzi i odkupują, aby na tem dobrze skorzystali. Przeciw temu wybrykowi i nieporządkowi policya zaradzić koniecznie musi.

* — **Mysłowice.** Nasi obywatele płacąc za czyszczenie rynsztoków i trotuarów 1 Markę miesięcznie, sądzą, że ztąd pozbyli się wszelkiej odpowiedzialności. Niech ino — co nie daj Boże — trafi się jaki wypadek przez padnięcie w skutek ślizgawicy, a że nie było posypane piaskiem lub popiołem czeka zawsze za to — w razie wypadku — odpowiedzialność właściciela domu.

* **Wrocław.** Ks. Dr. Ferdynand Speil w Wrocławiu, rektor seminarjum duchownego, mianowany został kanonikiem rezydującym przy kościele katedralnym. Ks. Speil urodził się w roku 1835 w Raciborzu i mówi dobrze po polsku. Napisał także piękny i obszerny życiorys Ojca Karola Antoniewicza. Dotychczas był między kanonikami tylko jeden mówiący także po polsku, to jest ks. biskup Sufragan Gleich. Teraz będzie dwóch po polsku mówiących kanoników.

Poznań. Pod dniem 19go b. m. wydał Najprzew. Ks. Arcybiskup List Pasterski wraz z rozporządzeniem postnem, który odczytany został zamiast kazania w niedzielę zapustną. Wspomniałszy, że w pierwszym Liście Pasterskim wzywał wiernych, aby wszyscy ściślej niż dotąd starali się skupiać około serca matki naszej Kościoła św., aby się w życiu swoim przejęli jej prawdami, aby ją szerzyli i zatwierdzali w sercach drugich; bo rękojmnią jedyną bezpieczeństwa i błogosławieństwa dla serc pojedynczych i całych społeczeństw, jeżeli zasady wiary zamieniają się w czyn, uwadniają się będą w życiu.“ — Arcypasterz w nowym Liście Pasterskim wykazuje, że „nie ma innego środka ratunku dla ludzkości, skołataną we wszystkich jej potrzebach i przejściach, jedno w Chrystusie i w Jego Kościele. Powrót do niego w życiu pojedynczego człowieka, w życiu narodów, w życiu prywatnym, jak nierównież i w życiu publicznym, to jedynie silna grobla przeciwko wszelkiemu przewrotowi, to jedynie potężna dźwignia postępu i rozkwitu i szczęścia ludzkości.“ Najprzew. ks. Arcybiskup zachęca do starania się o większe oświecenie w rzeczach religii. „Z żalem wielkim przekonałem się,“ mówi, „że chociaż nie brak serdecznej miłości u nas do Kościoła, w innych narodach jednakże katolicy więcej mają w rzeczach wiary interesu znajomości, więcej też przez to siły i wprawy do walki z fałszywymi prorokami, łatwiej im blight wiedzy pozornej, który tyłu się uwodzi, odróżnić od złota naszej prady. Więcej też u nich pism w duchu religijnym, jednych dla więcej, innych dla mniej wykształconych. Każdy kto w naszych czasach pismem w duchu Bożym pisanem bliźnich buduje, spełnia w obec drugich apostołstwa obowiązki! Niestety zaś w wielu katolickich domach oprócz do nabożeństwa, innej nie znajdziesz poważnej książki religijnej.“ Wskazując na obowiązek przynajmniej raz w rok około Wielkiejnocy spowiadania się i przyjęcia Komunii św., zachęca Arcypasterz do częstszego korzystania z łask sakramentalnych, aby być lepiej uzbrojonymi.

— W okręgu szamotulsko-międzychodzko-skwierzyńskim Polacy przy uzupełniających wyborach głosować będą na Hr. Hektora Kwileckiego z Kwilcza. Wybory wyznaczone na 14. b. m.

Rozmaitości.

Jakie robić wnioski, gdy jest mgła, tęcza, z zapadającego zmroku, z obłoków, z wiatru i innych objawów.

Wnioski z mgły. 1) Jeżeli mgła po zachodzie słońca podnosi się nad łąkami lub nad wodami, to następnego dnia będzie gorąco.

2) Mgły bywają często zapowiedzią deszczu.

3) Jeżeli mgła przed zachodem słońca ukazuje się w czasie kiedy księżyc oświeca niebo, to przez parę dni można liczyć na piękną pogodę.

4) Mgły, zbierające się na wyżynach gór, są oznaką zbliżającej się słoty.

5) Po mgłach jesiennych spodziewać się trzeba wilgotnego powietrza, rzadziej zaś w porze wiosennej.

* **Wnioski z tęczy.** 1) Jeżeli w tęczy przeważa kolor zielony, to jest oznaką dłużej przeciągających się deszczów, a jeżeli kolor czerwony, to deszczu z wiatrem.

2) Tęcze poranne są zapowiedzią trwałego deszczu, kiedy ukazują się po południu, zapowiadają polepszenie się pogody.

* **Wnioski z zapadającego zmroku.** 1) Jeżeli po zachodzie słońca zabarwi się niebo na zachodzie purpurowo-czerwonym kolorem, w obec zamglonego horyzontu, to następnego dnia będzie pogodnie. Skoro zaś zabarwienie nieba ukaże się blade-żółtym i rozciągać się be-

dzie daleko ku wschodowi, to prawdopodobnie nastąpi zmiana powietrza.

2) Jeżeli po zachodzie słońca, przedstawia się od zachodu bardzo czerwone lub purpurowe, albo miedzianę barwy niebo, to oczekiwać trzeba deszczu.

3) Skoro mrok wieczorny niezwykle długo się przeciąga, to atmosfera w wyższych warstwach nasyconą jest wilgocią, pomimo czystego wyglądu, a nagromadzenie wilgoci tej wkrótce objawi się padającym deszczem.

Wnioski z obłoków. 1) Jeżeli szybko poruszają się obłoki, a przytém przed południem okażą się zarumienione, a od północy-zachodu ołowiane, to spodziewać się można deszczu.

2) Jeżeli przy zachodzie słońca ukazują się ozłoczone i żółtawe, to będzie oznaką piękną i trwałą pogodę.

3) Skoro zaś będą żółte i ciągną powolnie pomimo silego wiatru, oraz gdy wkrótce zaciemniają niebo, jest to zapowiedzią w lecie gradu a w zimie śniegu.

Wnioski w wiatru. 1) Jeżeli wiatr nazbyt kręcił się tu i owdzie, to nastąpi deszcz.

2) Silna ulewa po przejściu burzliwej zawieruchy, bywa oznaką zbliżającego uciśnienia wiatru.

Wnioski z rozmaitych innych objawów. 1) Zorza północna bywa zwykle zapowiedzią obfitych deszczów i wiatrów z południa lub południowo zachodnich.

2) Jeżeli kontury oddalonych gór uwidoczniają się bardzo wyraźnie, to niezawodną oznaką deszczu.

3) Jeżeli śnieg przy południowym wietrze dużymi spada płatami, to należy spodziewać się wtedy odwilży.

4) Jeżeli lód pokazuje się bardzo twardy, to będzie oznaką dłuższej trwałości mrozów.

5) Po obfitych śronach następuje zazwyczaj deszcz.

6) Skoro deszcz rozpoczyna padać wczesnym rano, to najczęściej około południa ustaje, jeżeli zaś pada nieprzerwanie, to rzadko przed wieczorem ustanie, wyjąwszy przy wschodnim wietrze.

7) Deszcz przed wschodem słońca zwykle wkrótce się kończy, a po wschodzie słońca upuszczający się rzadko kiedy ustaje. Wielkp.

* Według urzędowego obliczenia ludności z 1-go Grudnia 1890 liczy Berlin 135,029 katolików, a 79 286 żydów.

NADESZLANO.

Japońskie pozdrowienie.

Pytanie Niemca: „Jak Panu idzie?“ odróżnia się od Francuza: „Jak się Pan nosisz?“ a Anglik mówi: Jak się Panu robi, gdy robi?“ Japończyk wręcz wie, że gwoździem prosto w głowę, gdy mówi: „Jak z jego wątroby?“ gdyż temu jasnowidzącemu ludowi jest widocznie wiadomo, że stan zdrowia człowieka zależy od jego wątroby. Po między starożytnym ludem była rozpowszechniona wiara, że wszelkie choroby i cierpienia ciała pochodzą z wątroby. Sąd ten i mniemanie nie było bynajmniej złe, gdyż w bardzo wielu przypadkach niezdrowy stan wątroby jest główną przyczyną oznak rozmaitych chorób.

„Jak z jego wątroby?“ jest równobrzmiące z zapytaniem: Znajdujesz się w wesole, albo też w gniewnym usposobieniu. Dziesięć dziesiątych w gniewnym z podaniem do kłótnei usposobieniu istoty, kwasy familijne, różne niepotrzebne wymówki, zwady, wcale do nadmianienia bi-jatyki na życie i śmierć, i zachmurzone czoło, znajdują w tem przyczynę główną, że jak jest widoczne, zdrowie wątroby nie w porządku, co oddziałuje także na mózg. (Jest to dla tego wielkiej wagi, aby czynność wątroby była zdrowa i normalna, a w tym celu Warnera Safe Cure uznany jako najlepszy środek, zdolny przywrócić w zdrowy stan wątrobę i wszystkie choroby tegoż organu wyleczyć, a co już tyle set razy potwierdzonem i uznanem zostało.

Warnera Safe Cure jest do dostania po 4 Marki za flaszkę w aptekach: w Kränzelmart-Apotheke w Wrocławiu (Breslau) Hintermarkt 4 i w Engel-Apotheke Leipzig (Lipsk).

Vorschrift von Safe Cure.

20,0 virginisches Wolfssusskraut, 15,0 Edelleberkraut digivire man mit 1000,0 dest. Wasser 8 Tage lang, colire und dampfe ab bis 375,5, löse darin 0,5 amerikanisches Gaulsheria Extrakt und 2,5 salpetersaures Kali, setze 80,0 Weingeist und 40,0 Glycerine zu und filtrire. Im dunklen Glas aufzubewahren.

Pierwsze oznaki płucnych suchot.

Żadna choroba nie zakorzenia się tak nieznanie w ciele naszym, jak suchoty płucne. Pod płaszczykiem nieszkodliwości opanowują swą ofiarę, a zanim chory pozna się na niebezpieczeństwie, to choroba ta już przybrała postać niebezpieczeństwa życia. Ogólne słabości ciała i chudnięcie, chorobliwa farba twarzy, żganie w plecach i bokach, febra, oznaki rymy, kaszlu i kataru, krótki oddech, obłożony głos, skłonność do dławienia się i płucie, są pierwszymi oznakami, czyli postaciami tej choroby. Jeżeli tych pominiemy, to zakończy się ten stan tem, że nastąpi kaszel z krwistym płuciem, upływy krwi, nocne wielkie poty, febra i całkiem ciała chudnięcie i opadanie z siły chorego. Kto więc czuje żdzióbko tej szkaradnej choroby w sobie, ten niech nie czeka ani minuty, lecz niech pisze po książeczkę a dostanie ją darmo Sanjana Heilmethode, która daje wskazówki we wszystkich mogących i możliwych się wyleczyć stopniach tej choroby, jako i astmy, jak są dowody prędkiej i pewnej pomocy. Otrzymać można ten sławny sposób leczenia każdego czasu całkiem darmo przez sekretarza Sanjana-Company pana Hermann'a Dege w Lipsku (Leipzig).

OSTRZEZENIE!

Wraz z rosnącym popytem na

prawdziwą Francka kawę

zwiększają się także podrabiania tejże, a znajdują się w obiegu pudełka i paczki, które nie są wyrobem

prawdziwym Francka lecz łudzącym jego naśladownictwem.

Upraszamy zatem

wszystkie szanowne gospodynie

w ich własnym interesie, ażeby przy zakupnie

prawdziwej Francka kawy

były ostrożne i tylko taki wyrób, który naszym ogólnie znanym

znakiem
ochronnym:



„młynek do kawy“

i naszym podpisem:

Heinrich Franck Söhne
Ludwigsburg, Linz, Basel, Mailand.

jest oznaczony, jako prawdziwy wyrób Francka przyjmowały.

Ludwigsburg. **Heinrich Franck Söhne.**

Do Komunii św.

Białe żółtawe i czarne
materje na suknie

białe i żółtawe (crem)

szale i chusty

zakiety dla dzieci, idących do
Komunii świętej.

Dalej:

czarne materje na ubiory dla chłopców

poleca w najnowszych mustrach i po znacznie tanich lecz stałych cenach

Albert Langer, Gliwice rynek 1.

Na wystawie Gliwickiej 1887, medal brązowy

Józ. Osw. Golombek,

Inżynier do wiercenia w ziemi i studzien, Gliwice. Przedsiębiorca do

głębokich poszukiwań ziemnych (spuszczania wody, itp.) wód mineralnych i czystych do picia, podzukiwania skału ziemi, budowy studni, pump i zakładów wodnych artezyjskie czyli studni z rur.

Reperacye w własnym Zakładzie.

Zastępstwo i skład pump, sikawek, narzędzi do wiercenia w ziemi, rury z żelaza, ołowiu i asfaltowe opatrzone w szkła, węże i płyty gumowe itp. Instrumenta ku temu kieszonkowe.

Głubczyce 1889, Katowice 1891, srebrne medale.

Wszystkim szanownym odbiorcom z Szobiszowic i okolicy do łaskawej wiadomości podaje, iż od dnia 7 go lutego objąłem

interes (geszeft) od p. Kałuży.

Będzie zawsze moim staraniem, starać się o prawdziwie dobry towar mięsa i kielbas, (wurszty) prosząc o łaskawą o mnie pamięć.

Szobiszowice, dnia 18 lutego 1892.

ALBERT ONDERKA, majster masarski.

Niniejszem pospieszam z wiadomością dla szanownej Publiczności Szobiszowic i okolicy, że tu, w domu p. **KALUŻY** urządziłem i otworzyłem

piekarnie

według dzisiejszych wymagań i i potrzeb! Zawsze starać się o to być, aby mój towar był najlepszy, najmocniejszy i tem podobnie. Moja piekarnia stoi także do usług, pieczenia chleba, kołaczy i innych rzeczy.

Proszę więc o mnie pamiętać.

Szobiszowice, dnia 18 Lutego 1892.

MAX ONDERKA, majster piekarski.

Najlepszą herbatę

można tylko nabyć u mnie

funt już od 2 do 5 Mrk.

Kto kupi najmniej za 5 Mk. temu odesłę franko do domu.

Dla odsprzedawającego znaczny rabat
Królewska Huta (Königsütte.)

Jan Neumann.

Szanownej Publiczności tutejszej i okolicznej polecam mój doborowy

Skład wina

od najtańszego do najdroższego. Skora i rzetelna usługa.

Emil Aufrecht.

Gliwice,

Ul. Tarnowicka Nr. 15.

Szanownej Publiczności z Gliwice i okolicy niniejszem donoszę, że z dniem dzisiejszym, osiedliłem się tu jako majster

mularski i ciesielski.

Polecam się więc do wykonania i obliczenia kosztów budowy, rysunków jak i do postawiania murów i prac ciesielskich wszelkiego rodzaju, przy zapewnieniu najprędzej budowy w najtańszych cenach a przedewszystkiem dobrą pracą.

Polecam się więc łaskawej pamięci

Gliwice, 1 marca 1892.

Ulica farska Nr. 18.

Z uszanowaniem

G. Kosul,

budowniczy.

Czyste i świeże

masło stołowe

(masło z mleczarni)

rozsyła codziennie w faszczkach pocztowych 5 kg. opł. za zaliczką 8 Marek.

Właścicielka dóbr **L. Persian.**

Kallningken. Ostpreussen.

Mam wielki skład

WINA

węgierskiego, reńskiego itp. białego i czerwonego tylko prawego, po najtańszych cenach, które polecam przy okazjach ślubu, chrztu itp. dla zdrowych i chorych.

J. Rodewald,

w Gliwicach przy „Germanii“.



J. Andela

nowo wynaleziony zamorski proszek

wytopia pluskwy, pchły, szwabry, rusy, muchy, mrówki, pchły ptasze, wogóle wszelkie owady ze szybkością i pewnością prawie naturalną, tak, że legu owadów nie pozostaje ani śladu.

Prawdziwy i tani w Pradze

u **J. Andela, drogeryi**

„u czarnego psa.“

13. Husowa ulica 13.

W Gliwicach u pana Józefa Edlera, w Bytomiu u p. J. A. Adamietz, w Katowicach, u p. M. Przywara, w Królewskiej Hucie, u F. W. Artel i St. Suchy, w Zabrze u p. Th. Sosnik.

Dziewczynki

które się chcą wyuczyć haftu, szycia bielizny, heklować guziki i wiele innych pięknych robót, mogą się zgłosić do

E. Ganczarskiej

w Gliwicach

Friedhofstrasse Nr. 4.

Koniak mozelski

destylowany z czystego wina bez najmniejszego dodatku sprytu, odznaczony na wystawie w Brukseli medalem srebnym, poleca butelkę po 3 msk. włącznie opakowania, destylacja koniaku

A. L. Elfen.

Trier nad Mozela

HANDEL WINA

BRACI BARTECZKO
w Zabrze

na ulicy „Kronprinzen.“ nowy dom Sorski. Już od 2 Marek za liter, sprzedajemy dobre, czyste, słodkie i wytrawne

wino węgierskie

i czerwone,

które polecamy szczególnie dla chorych.

Chłopiec porządnych rodziców chcący się wyuczyć doładnie

kupiectwa

znajdzie natychmiast u mnie miejsce

J. Rodewald

w Gliwicach przy „Germanii“.

PAUL GOLISCH, zegarmistrz,

w Gliwicach,

przy Dworcu kolei żelaznej

ma wielki skład

podarków na pamiątkę pierwszej Komunii św.

Dalej poleca swój wielki skład

złotych i srebrnych zegarków
męskich i damskich.

Regulatory, stojące i do konsoli zegary, skrzynki z muzyką, z najlepszych fabryk złote, srebrne, prima korale, granaty, amethyst i turki-sy do stroju damskiego, Stereokopy, pantaskopy i lunety teatralne. Prima-ratenowskie okulary

Rzetelna usługa! Najniższe ceny! Rzetelna usługa!

Do Komunii św.

polecam;

biały i czarny czysto wełniany

KAZMIR, meter po 1 marce.

Gliwice, Rynek

Max Berger.

Sprzedaj naszej mąki

od dnia dzisiejszego będzie

w domu pana **Friedr. Gawron**

na ulicy następcy tronu (Kronprinzenstrasse)

naprzeciw naszego młyna.

Gliwice, dnia 9 Marca 1892.

Danziger & Rappaport.

Höhere Mädchenschule, Pensionat,
Lehrerinnenkursus und Kindergarten.

Das *neue Schuljahr* beginnt am **1. April cr.** —
Anmeldungen nehmen wir täglich von 11—1 Uhr entgegen.

Th. Kühlein.

C. Ziwet.

10 funtów tytoniu

Pa. opłacone (franco) i zapakowane

Pa. na całe Niemcy rozsyła

za 8 Mrk.

Kurt Promnitz, Wrocław, (Breslau Am Rathhause Nr. 16/17 I.)

Nakładca i redaktor odpowiedzialny ks. Fr. Przynicznyński w Gliwicach (Gleiwitz). — Drukiem Teodora Zalewskiego w Gliwicach (Gleiwitz).